

DZIENNIK WILEŃSKI

Rocznie w Wilnie 4 rb.

Półrocznie . . . 2 rb.
Kwartalnie . . . 1 rb.
Miesięcznie . . . — 35 kop.

za odosłanie do domu dopłaca się rocznie 1 rb. miesięcznie 10 kop.

numer pojedynczy 3 kop.

WYCHODZI W WILNIE GODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17.

Telefonu № 374.

Rocznie z przesyłką pocztową 6 rb.

Półrocznie . . . 3 rb.
Kwartalnie . . . 1 rb. 50 kop.
Miesięcznie . . . — 50 kop.

ZAGRANICĄ: rocznie 12 rb., półrocznie 6 rb., kwartalnie 3 rb., miesięcznie 1 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: NADESLANE w tekście za jeden wiersz garmentowy lub jego miejsce 1 rb. — Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmentu lub jego miejsce 60 kop. — Nekrologi za jeden wiersz titulu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop., po tekście 30 kop. — Reklamy za jeden wiersz titulu lub jego miejsce 30 kop. — Ogłoszenia zвычайne za jeden wiersz titulu lub jego miejsce 20 kop. — Małe ogłoszenia za jeden wyraz titulem 3 kop. — Za dołączniki od tysiąca egzemplarzy 7 rb. 50 kop., oprócz opłaty pocztowej.

Prenumeratę i ogłoszenia dla „Dziennika Wileńskiego“ przyjmują w Wilnie wszystkie księgarnie i biura anonsowe; w Kownie księgarnia J. Ossowskiego i księgarnia J. Zawadzkiego (właśc. K. Rutski); w Grodnie księgarnia Kozłowskiego; w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, Towarzystwo spożywcze „Swislocz“ i Skład materiałów piśmiennych „Nauka“; w Witebsku Czytelnia Czerwińskiej; w Białymstoku księgarnia Kaufmana; w Słonimie „Księgarnia Polska“; w Smorgoniach M. Gordon; w Poniewieżu S. Szochet; w Szawłach K. Sawicz; w Taurogach St. Sutkiewicz; w Suwałkach S. Lewinowski; w Libawie Dom handlowy J. Jacuński; w Kijowie księgarnia L. Idzikowski; w Żytomierzu Księgarnia K. Ryfforta; w Charkowie Księgarnia polska H. Sikorskiej; w Warszawie Biuro ogłoszeń G. Ungra ulica Wierzbowa 8 i Al. Jerozolimskie 78; w Petersburgu Księgarnia Polska, ul. Jekaterininska 2; w Moskwie księgarnia polska Leona Pietkiewicza i Biuro ogłoszeń L. Metzl & Co. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zarządnicze urzędy pocztowe.

OD ADMINISTRACJI.

Czas odnowić prenumeratę na Listopad.

Brylanty, Perły i inne Drogie kamienie

kupuje i najlepiej płaci magazyn L. PERKOWSKIEGO.

Teatr Miejski. Teatr Polski. Teatr Miejski.

Dzisiaj, w niedzielę 22 października r. b.

EROS I PSYCHE

poemat dram. w 6 obrazach J. Żuławskiego.

NOWE KOSTJUMY STYLOWE.

Wasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Poszukuję

szarników - ideowców - straconców, mogących sprzedać na warunkach przystępnej spłaty odłużone

MAJĄTKI

pod pole ekonomicznej walki — pracy, niedzieli, ciemnotą i despotyzmem. Pierwszeństwo przyjmującym czynny udział w tych śmiertelnych zapalcach. — Zgłoszenia szczegółowe obszernie i warunków przyjmuje redakcja „Dziennika Wileńskiego“ pod gołdem „Concordia“.

Nowe ołtarze.

Dużo jest rzeczy na Litwie i w Wilnie, o które trzeba wołać głośnie wielkim, krzykiem wyjętym. Dużo jest spraw, gdzie złotoustych trzeba zakleć — tem świętszych i szlachetniejszych, że o niczyją krzywdę im nie chodzi, lecz o obronę splendoru własnych, mąk przeczytanych, woli wylanej. Dużo jest chmur, co lat szereg nad Litwą i Rusią wiszą, i dotąd się rozsnąć nie mogą.

Lecz w długim korowodzie spraw, w długim mroku orszaku, jest jeden wielki cień, który się wlecie w Litwie i Rusi od wieków, emiatański światliste idei polskiej, co w tych krajach męczeńsko swe przydła rozpięła.

Ow cień — to kastowość społeczeństwa polskiego, to ów podział na kasty, w których lwom duszno, a orłom mroczno, i w których najłatwiej pomcom poskramiać lwy a orły pętać.

Ta przemożna, straszna, obojętna i nie rozumiejąca kastowość jest dziś przyczyną, że w chwili przełomu, gdy o jedność wszyscy mówimy, — nie rozumiemy się wzajemnie synowie jednej matki-ziemi. Ta kastowość wyszła z siodła tysiące jednostek i rozproszyła je po świecie. Ta kastowość ziemiańska i szlachecka powstrzymała rozwój najpotężniejszej ości współczesnego państwa narodowego — demokratycznego, patriotycznego mieszczaństwa.

Wiek XIX-ty na całym kontynencie świata cywilizowanego zmiotł

doszczętnie średniowieczne zabytki kastowości szlacheckiej. W Niemczech mieszczański fabrykant Krupp zakasował wszystkich baronów, ongi wszechwładnych. We Francji Bourboni schylają czoła królewskie przed Faure'em lub Loubet'em. Czesi cały swój potężny rozwój dzisiejszy zawdzięczają nie swojej szlachcie rodowej, zniemczonej i wynarodowionej, lecz swemu mieszczaństwu przedewszystkiem, które, budując fabryki i otwierając sklepy, budowało jednocześnie język, literaturę i sztukę ojczystą.

W Polsce mieszczaństwo istniało od wieków. Prześwietne karty w dziejach ojczyzny posiada przed innymi mieszczaństwo warszawskie, poważne, solidne i bogobojne, najszlachetniejsze ofiary dla Rzeczypospolitej znoszące. Dzisiaj stanowi ono rdzeń ruchu narodowego, niezłamaną potęgę w walce o prawa i wolność.

I w jednej tylko Litwie niemasz mieszczaństwa narodowego — w szerokim tego słowa znaczeniu. Ze świecą trzeba dziś szukać w Wilnie kupca Polaka, lub rzemieślnika Polaka, coby ród swój zacy mieszczański z dziada-pradziada wywodził. Ci nieliczni, co są, to przeważnie niedawni przybysze z Korony lub nawet z za kordonu...

I taki stan rzeczy nie wypadł z przypadku. To rezultat smutny całego prądu, który Litwę i Rus dotąd trzyma w swych uściskach. To rezultat onej kastowości szlacheckiej, onego fałszywego z gruntu „arystokratyzmu“, co woli syna swego widzieć u stołu kancelisty, niż za ladą kupiecką, lub w warsztacie rzemieślnika.

A jednak niema karjery tak deprawującej, tak wysysającej wszelkie soki żywotne, jak właśnie karjera urzędnicza. Szczególniej u nas. Przy ograniczeniach praw w kraju, setki i tysiące naszych „synów obywatelskich“, naszych „arystokratycznych szlachciców“ zapełnia dziś kancelarie przeróżne w Petersburgu, nad Wołgą, w Syberji. Niema dziś miasta ani siola w Państwie Rosyjskiem, gdzieby nie węgował, od pnia ojczystego oderwany, jakiś Polak z Litwy lub Rusi. A wszystko to dawni potomkowie ziemian, wyzuty z ziemi własnej, którzy roz-

proszyli się na dziesięć wiatrów, giną niepowrotnie dla kraju, niezdolni w potomstwo swe przelać miłości dla Ojczyzny dalekiej.

Tymczasem z takich właśnie sfer miałyby Litwa i Rus najmocniejsze mieszczaństwo, gdyby oderwani od pługa — jeli się handlu lub rzemiosł w miastach rodzinnych. Tamą dla takiego zwrotu jest jednak ów przesąd, który trapi naszą szlachtę, — jest owa chęć panoszenia się, owo niezrozumienie dostojenstwa, jakie daje twarda ręk własnych praca.

Na Litwie i w Wilnie kastowość opanowała nawet sfery t. zw. „inteligencji zarobkowej“. Lekarze, adwokaci, inżynierowie, odgradzają się murem chińskim od kupców i rzemieślników. Należą, wprawdzie, do brotliwie tu i owdzie do stowarzyszeń demokratycznych, lecz niech te sfery zechcą się na wspólną zebrać pogawiedź obywatelską lub na wspólną zabawę — kastowe uprzedzenia wypędzą z sali natychmiast panów demokratyzujących „arystokratów“, a już przed ich żonami i córkami zamką wrzucią na sto dwadzieścia spustów!

Nie tak, bynajmniej, dzieje się w Poznańskim, nie tak dzieje się w Królestwie Polskiem. Tutaj demokratyzacja społeczeństwa polskiego istotnie zesła już z języka, a zapadła w głębi. Najważniejsze dziś prace narodowe dokonywują tu nie ziemianie, lecz potężne mieszczaństwo, które umie pracować i umie ze swej pracy procenta na cele powszechne oddawać. To też dzisiaj mieszczaństwo warszawskie — to armja zwarta, która rozbroi wroga swą wiarą, patriotyzmem i poświęceniem!

Wielką, szacowną jest, bez wątpienia, kasta ziemiaństwa polskiego na Litwie i Rusi. Posiada ona zasługi przed obliczem historii, wytrwała na stanowisku w najgorsze lata prześladowań, konfiskat i eksproprowacji.

Lecz życie bieży, a kto z niem w zawody nie idzie — ten się cofa.

Nie zachowują dziś kultury polskiej na Litwie stare, przeszłością tylko tlejące gwiazdy. Kultura polska musi się tu oprzeć dziś na fundamentach nowych, musi strząsnąć ze swego płaszcza królewskiego wszystkie pyły archiwalne.

Precz z kastowości! Precz z szacowaniem ludzi według białości ich rąk „dobrze urodzonych“! Stawiajmy śmiało nowe ołtarze.

I mówmy w narodzie, że niema hańby większej, niż hańba służby u obcych, i niemasz dostojenstwa większego, niż własnymi dłońmi w pocie czoła dobrobyt Ojczyzny budować.

J. Ursyn.

Warszawa.

★ Dumka. ★

Rosną sobie na wydmuchu,
Jak stepowe ziele;
Ani słucho, ani ducha,
Gdzie moje wesele?
Od dni wielu, od lat wielu
Drętwieję w bezruchu,
A po szczęściu — wskrzesicielu
Ni ducha, ni słucho.
Rosną sobie na wydmuchu,
Jak stepowe ziele,
Nim kobiercem swego puchu
Żwir mi grób uścielo.
Lecz choć deska piersi ściśnie,
Choć legnę bez ruchu,
Ty, słowiczku, piej mi pieśni,
Piej mi, Oczajduchu!
Rosną sobie na wydmuchu
Jak stepowe ziele:
Dumko moja, biedny duchu,
Czy ja was w pieśń wielele?
Czy pieśń wniknie w serca braci?
Czy zagra im w ucho?
Czy mi leżka kto zapłaci?
Ni słucho, ni ducha...
Czy piosenki mej dokończę
Z jutrenką, poranną?
Ty słowiczku, Niebios gończie,
Ty masz pierś nie ranną.
A mnie dola serce cieśni,
Lecz silnym na ducha,
Dziecię ziemi — gram boleśniej
Niż ty, Oczajduchu!
Zaw yj, wietrze, bujny wietrze,
Roznieś pieśń z podmuchem:
Z czynu stali niech rdzę zetrze,
Niech brknie łańcuchem.
Niech pochwyca ją współczesni,
Wzmogą się na ducha!...
Potem po nas — moja pieśni —
Ni ducha, ni słucho...
Adam M-ski.

Listy z Warszawy.

31 (18) października 1906 r.

Z wyteżoną uwagą śledziliśmy przebieg obrad w Centrum członków Rady Państwa. W grupie tej posłowie Polacy wogóle odgrywają nawet licznie poważną rolę, a wśród nich, gdy chodzi o sprawy Królestwa, najbliżsi nasi delegaci powinni mieć głos miarodajny i decydujący.

Ponieważ wśród naszych członków Rady Państwa partja polityki realnej ma stanowić przewagę, więc obecne narady i z tego względu były niezwykle interesujące. Był to po wielu latach, wśród zmienionej zupełnie sytuacji, pierwszy debiut polityczny stronnictwa dawnych, przeistoczonych z imienia, ale nie z treści duchowej, ugodowców. Że debiut ten nie zadowolił społeczeństwa, a przedewszystkiem nie odkrył wśród partji żadnych wybitnych politycznych talentów, o tem już dzisiaj możemy ze znaczną pewnością sądzić.

Od chwili minionych wyborów do Dumy, organ ugodowy „Słowo“, prowadząc stale zaciekłą walkę z Nar-

dową Demokracją i jej przedstawicielami, wybranymi do Koła polskiego, zarzucał jej ciągle brak politycznych talentów, dając dość przejrzyście do zrozumienia, że tylko w obozie ugodowców znajdują się Mesjasze gotowi i zdolni do zbawienia ojczyzny. Tymczasem, sądząc po ostatnim wystąpieniu przedstawicieli tego obozu w grupie Centrum Rady Państwa, Mesjaszów tych dopatrzeć się trudno. Nie pomogły nawet konferencje i wspólne narady, które przed wyjazdem do Petersburga leaderzy polityki realnej odbywali z leaderami polskiej partji postępowej. Bo o tych konferencjach dość głośno tutaj mówią w dobrze poinformowanych kołach.

Ludziom sądzącym z daleka wydać się może dziwnem, dlaczego właśnie w tę stronę realisci zwrócili się po radę i wskazówki. Jak się stało, że nasi domorośli torysi i agrariusze, którzy tak zawzięcie zwalczyli stanowisko Koła polskiego w sprawie agrarnej, czekali obecnie natchnienie w partji która programowo i skutkiem swych wrodzonych inklinacji dąży do tego, aby wszelką bez wyjątku większą własność ziemską zmieścić z powierzchni całego kraju?

My tymczasem, którzy z bliska patrzymy na wewnętrzne życie stronnictwa, na odgrywane w nich przeważną rolę czynników osobiste, rozumiemy z łatwością tę nienaturalną miłość żywiołów pozornie diametralnie sobie przeciwnych. Les extremes se touchent. Nie wspólne zasady polityczne, ale wspólne nienawisści łączą zwykłe u nas i prowadzą do kompromisu. To też wrogie względem Demokracji Narodowej stanowisko jest samo przez się kitem najsilniej spajającym najdalej od siebie stojące krańcowe obozy. Ono jest hasłem które starczy za wszystkie programy i zasady. Te są dla rzeczy naiwnych, dla kierowników zawiśd do współnienia zniewidzianych żywiołów, wspólna obława na poselskie mandaty.

Świeże w pamięci naszej są chwile, gdy podczas istnienia Dumy „Słowo“ w napaściach na Koło polskie wiązało się z „Gazetą Nową“ i brukowem „Z dnia na dzień“. I dziś wcale nie zdziwilibyśmy się, gdyby panowie z polityki realnej szukali oparcia w Bundzie, a hałaśliwi krzykacze z pedecji popierali najupartszych ugodowców. Tym stanem psychologicznym wytłómaczyć możemy owe narady, które odbywać się miały przed wyjazdem naszych członków Rady Państwa do Petersburga. Jeżeli ich owocem był świeży występ Polaków w grupie Centrum, to przyświe może przekonania, że narady te nie grzeszyły bogactwem treści. Debiut polityczny realistów w Petersburgu zawiódł nas zupełnie. Nie było w nim ani politycznej myśli, ani odrobiny aspiracji narodowych.

Ze nasi delegaci stali na gruncie konstytucyjnym, uznając niedopuszczalność działań prawodawczych bez Dumy, nie jest to ich wyłączną zasługą, bo na tym gruncie stali także delegaci rosyjscy i polscy z Litwy i Rusi. Że popierali wniosek o zniesienie ograniczeń administracyjnych co do Żydów, jest rzeczą zupełnie słuszną i zgodną z tradycjami nowej

z 42 uczniów tylko 7 zapisało się na wykłady higieny.

Firma handlowa „Tadeusz Jawłowski“ likwiduje swoje interesy.

— Grodno. (Od nasz. koresp.). W dniu 20 b. m. odbyło się tu posiedzenie Wyborczego Komitetu gubernalnego. Zastanawiano się nad praktycznymi sposobami akcji wyborczej i nad wskazaniem programowemu dla przyszłych posłów.

— Amnestja. Wileński gubernator polecił słonińskiemu marszałkowi szlachty, aby w celu uczczenia rocznicy wstąpienia na tron cesarza, włościan, aresztowanych za samowolną naprawą kaplicy Łukinińskiej, uwolnić z więzienia i darować im winę.

— Towarzystwo badania Białej Rusi. W Witebsku, jak podaje „Mohylowski Wiestnik“ organizuje się z inicjatywy miejscowego „uczzonego“ działacza p. Sapunowa Towarzystwo badania Białej Rusi (obszerniejsze iuczenieja Białorusji). Ustawa Towarzystwa jest kopją analogicznego towarzystwa mohylewskiego.

— Oświej (pow. dryświeński). Rok szkolny w oświejskiej szkole ludowej rozpoczął się 3 (16) b. m. przy 43 uczniach. Środków na pensję dla nauczyciela i utrzymanie szkoły brak. Uchwałą gminną postanowiono, aby od każdego z uczących się w szkole pobierać za naukę 2 rb. i ta suma ma iść na pensję nauczyciela i utrzymanie szkoły.

W gminie jest 7 szkół elementarnych (9 „szkół gramoty“), niektóre mają od 30—40 uczących się. Na utrzymanie tych szkół dają część rząd, a resztę włościanie. Nauczyciele tych szkół oczekują wynagrodzenia jeszcze za rok ubiegły.

— Słuck. Komitet starający się o otwarcie gimnazjum żeńskiego (rosyjskiego) w Słucku zwrócił się do mińskiego zarządu miejskiego zapytaniem, na jakich warunkach ministerjum oświaty zgodziło się na otwarcie gimnazjum żeńskiego w Mińsku i ile miasto daje na utrzymanie (podobno 5000 rb.).

+ Tow. „Oświata“ wniosło podanie o pozwolenie otwarcia w Kijowie 2 szkół, w których mają być wykładane: religia, język polski, język rosyjski, ogólne wiadomości z historii powszechnej, Polski i Rosji, arytmetyka, geografia, nauka o rzeczach, kaligrafja, rysunki i roboty. Nauka w tych szkołach ma trwać 4 lata. Wszystkie przedmioty, prócz języka rosyjskiego, mają być wykładane w języku polskim.

× Bratobójcza walka w Łodzi nie ustaje. We czwartek o godz. 10 rano na robotników fabryki Ossera, narodowców, Bartłomieja Słomczyńskiego, Jana Janekę, Michała Olszewskiego i Teodora Węgrzowskiego wypadło z zasadki w pobliżu ul. Widzewskiej około 40 socjalistów i dalo do nich strzały z rewolwerów, ktorými zadalo trzem pierwszym ciężkie rany, raniono również uciekającego Węgrzowskiego. Po opatrzeniu przez Pogotowie, odwieziono rannych do szpitala Czerwonego Krzyża.

× Usiłowanie zabójstwa. We czwartek w bazare Ulricha (plac Grzybowski) jakiś wyrostek strzelił do właściciela jatki Piwnicera. Ponieważ ostatni był już przed kilku miesiącami poroniony, jest więc bardzo ostrożny i zauważywszy podejrzany wyrostka w ostatniej chwili przyknuął. Po daniu strzału napastnik zaczął uciekać przed wojskiem i tłumem czeladników rzemieślniczych, nie przestając strzelać do goniących, wskutek czego śmiertelnie zranił przechodzącego przypadkowo Goldberga. Napastnika ujęto wreszcie w Ogródzie Saskim, do którego się schronił przeskoczywszy zamkniętą bramę.

× Zamach. We czwartek o 2 po południu przy ul. Kruczej do podpułkownika żandarmierji Puchowskiego zaczęło strzelać 3 młodzieńców, podpułkownik nie został trafiony, natomiast jedna kula zranila postępującego za nim szeregowca. Na odgłos strzału wybiegł patrol i otoczył 2 domy przy ulicy Wilezkiej, gdzie aresztowano trzech młodzieńców.

Z Rosji.

(Z ostatniej poczty).

* * Izwolskij. Izwolskij po powrocie z podróży zagranicznej był u premiera, z którym miał długą rozmowę, poczem miał audjencję w Carskim Siole.

„Strana“ dowiaduje się, że misja dyplomatycznej podróży Izwolskiego było — zorganizowanie trójprzymierza Rosji, Francji i Anglii, które staje się dla Rosji koniecznością wobec 3-ch faktów następujących: 1) Japonja uzbraja się gorączkowo 2) Rosyjsko-perskie porozumienie w Teheranie spotyka przeszkodę ze strony Niemiec 3) Oczekiwana zmiana tronu w Turcji wysuwa na porządek dzienny porozumienie się między narodowe. „O ile interesy Rosji, Francji i Anglii są solidarne w Japonji, w Persji i Turcji — twierdzi „Strana“ — o tyle interesy Niemiec są diametralnie sprzeczne we wszystkich trzech wymienionych państwach.“

* * Lewica Kadetów odpada. Wczoraj podaliśmy na tem miejscu wiadomość o nowej partji socjalistwo-ludowców, do której wstąpił docent moskiewskiego uniwersytetu (b. poseł do Dumy i b. kadet) Aleksinskij. Dzisiejsze „Okno“ powtarza tę wiadomość i komunikuje, że podobno w Petersburgu cały szereg powszechnie znanych wyborców do Dumy z partji kadetów odpada do socjalistów — ludowców. „Trzeba więc się spodziewać, pisze „Okno“, że skrajna lewica kadetów przejdzie do tej nowej partji.“

Telegramy.

Dn. 21 paźdz. (3 listop.)

Petersburg. Wyjaśnienia Senatowi. Lokale handlowo-przemysłowe, mieszczące się w domach mieszkalnych nie ulegają podwójnemu opodatkowaniu na rzecz — ziemian, lub miasta, raz jako części składowe domu, w którym się mieszczą, oraz jako mienie charakteru przemysłowo-handlowego.

— Na posiedzeniach Rady miejskiej nie jest wzbronionem rozprawianie, oraz rozstrzyganie bez uprzedniego ogłoszenia kwestji ubocznych, wywołanych przebiegiem spraw na porządku dziennym, o ile te kwestje dotyczą bezpośrednio spraw wzmiankowanych.

— Główny zarząd gospodarki lokalnej, z rozkazu ministra spraw wewnętrznych, przesłał do gubernatorów okólnik, wydany przez gubernatora petersburskiego do zarządów ziemskich, naczelników ziemskich, oraz naczelników policji powiatowej. Okólnik brzmi jak następuje: „Dokonywane niejednokrotnie usiłowania skłonić włościan do uchylania się od opłacania podatków i poboru mogą pociągnąć za sobą fatalne skutki dla obalającej ludności. Pod pozorem przyjaźni i życzliwości,

wrogowie narodu usiłują przekonać lud: 1) że pobierane od włościan podatki większe są niż należy; 2) że pieniądze te nie idą na rzecz ludności, lecz na rozmaite zbytki. Zapewnienia te są faszem wierutnym, i mają na celu oddziaływanie na wrażliwe masy. Wobec tego, obowiązkiem jest przedstawicieli władzy wyjaśnić ludowi istotny stan rzeczy.“

— W ostatnich dniach października przy ministerjum spraw wewnętrznych mają się odbyć obrady nad projektami samorządu ziemskiego i miejskiego w Królestwie Polskiem. Oprócz członków głównego zarządu do spraw gospodarki lokalnej, w obradach przyjął udział przedstawiciel Królestwa Polskiego — Ostrowski, Dobiecki, Gawroński, Jeziorański, Stecki, Chełchowski, Zienkowski, Czajkowski, Wydzga i Piotrowski. Jako przedstawiciele general-gubernatora przybędą: wice-gubernator lubelski, Skriagin i prezydent miasta Lublina, Zarembo.

Petersburg. Krążąca w prasie pogłoska o tem, że w sferach rządzących podniesiono kwestję wprowadzenia w Królestwie Polskiem namiestnictwa, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Główny zarząd więzienny ukończył pracę nad urzędzeniem fabryki papieru, w której pracować mają więźniowie, co wywierać będzie na nich wpływ umoralniający. W Warszawie fabrykę taką wydzierżawiono, z warunkiem, że z dochodu będzie się amortyzował kapitał, użyty w wybudowanie fabryki. Nadto dzierżawca obowiązany jest dostarczać codziennie pracę najmniej dla 480 więźniów za pewną ustaloną opłatą.

Zastrajkowali zecerzy pisma „Peterb. Zeitung“. Wystawiono żądania treści ekonomicznej. Pismo zawieszono chwilowo.

Kilku nieznanym weszło do sklepu przy ul. Kolejowej i, grożąc rewolwerami, zrewidowali subiekta i chłopca sprzedającego, zabrali 15 rb. poczem zemknęli. Ścigający stójkowi dali za nimi ognia, poczem jednego z nich, rannego, schwytali. Aresztowany nazywa się Gołowkin.

W więzieniu poprawczem, więzień Jakubowski, usiłując popełnić samobójstwo, zadał sobie kilka ciężkich cięć nożem introligatorskim. Przyczyzna samobójstwa nie została wyjaśniona.

W domu przy ul. Zagorodnyj prospekt, w pokoju, gdzie się mieściła domowa stacja elektryczna, nastąpił wybuch w zbiorniku motorów naftowych. Wybuch spowodował wielkie zniszczenie.

Petersburg. Urzędowo zaprzeczono pogłoskę o skradzeniu prochu i pirotekneliny z fabryki na Ochcie.

Według wiadomości dziennikarskich zezwolono na dopuszczenie lekarzy wolno-prakt. do zajmowania czasowo stanowisk w wojsku, z płacą 75 rb. miesięcznie.

Nadeszła wiadomość z Moskwy, że za rogatką preśniewską znaleziono zwłoki wolnego strzelacza, Kuźmin-Karawajewa. Przy oględzinach znaleziono kilka ran postrzałowych; na-

leży przypuszczać, że zabity został przywiązany do drzewa i rozstrzelany. Wdrożono śledztwo.

Petersburg. Ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśniło, że pełnomocnictwa i upoważnienia, na których podstawie wciągano na listy wyborcze przy pierwszych wyborach, są obecnie nieważne. Wymienione osoby mogą być zapisane na nowo na listach wyborczych tylko po złożeniu nowych upoważnień. Członkowie wiejskiego i gminnego zarządu, pobierający pensję za służbę w instytucjach włościańskich, nie mogą na podstawie tej pensji brać udziału w zjazdach prawyborców miejskich.

Łódź. W Pabjanicach nieznanego napastnik strzelił do patrolu i ukrył się w domu pobliskim. Podczas rewizji znaleziono rewolwer, oraz naboje.

Aresztowano sześć osób, z których jednego, usiłującego wymknąć się żołnierzem zabili.

Brześć-Litewski. W uroczysku Narzyce zabito młynarza Meleszczuka, oraz zraniono jego żonę. Rabusie zabrali 400 rb.

Kowno. Dnia 18-go października dokonano napadu na plebanję w Czernym - Dworze. Napastnicy, sploszeni krzykiem mieszkańców plebanji, zemknęli.

Ryga. W Tukumie z wyroku wojennego sądu polowego rozstrzelano przewodcę „braci leśnych“, Anskalna.

Mitawa. Wobec coraz częściej powtarzających się napadów i rabunków w okolicach Dźwiny, pomiędzy Kurlandją a Liflandją, wysłano z dwóch stron oddziały wojska, celem przeszkubania lasów, oraz wyłowienia ukrywających się w nich band rozbójniczych.

Dorpat. W pobliżu Dorpatu zbito kamieniami poborcę monopolu, od którego zabrano 10,000 rb.

Juzówka. Podczas rewizji, dokonanej w mieszkaniu czterech zaarrestowanych, znaleziono bombę, pancerze, oraz pieczęć.

Moskwa. Rada uniwersytecka uchwaliła zawiesić wykłady do dnia 30 października. Grupa akademistów udała się z prośbą do rektora, aby odwołał to postanowienie.

Kazań. Ze składu broni Ostermana skradziono 12 pudów prochu.

Kazań. Rada profesorów kursów żeńskich uchwaliła rozpocząć wykłady od dnia 23 października.

Niżnij - Nowgorod. W gimnazjum męskim eksplodowała rzucona do pieca petarda. Winowajców mają wydaleć. Wykłady odbywają się w dalszym ciągu.

Jarosław. Wręczono wszystkim pracującym w instytucjach ziemskich cyrkularz Rady ministrów, wzbraniający należania do partji politycznych.

Jajta. W noc na 20 października żołnierz stojący na warcie przy pałacu t. zw. Małym Liwadyjskim, zauważył krążącą w pobliżu podejrzaną osobistość. Wartujący dał ognia, na co odpowiedziało kilka strzałów. Napastnicy zemknęli.

Sewastopol. W okręgowym sądzie

przy drzwiach zamkniętych odbywa się rozpoznawanie sprawy o zamachu na życie komendanta twierdzy gen. Nieplujewa. Główny kierownik zamachu Sawinkow zbiegł z aresztu wojennego.

Taganrog. Dnia 19 października rabusie zabrali z piwiarni 35 rb. n. zajurcz zaś zabrali ze składu zboża Becezyńskich 2920 rb. poczem zemknęli.

Bachmut. W jednym z mieszkań w fabrykach Pietrowskich znaleziono trzy bomby.

Władykaukaz. Czterech uzbrojonych weszło do kancelarii szkolnej realnej, zabrali od skarbnika 4,446 rb. poczem odeszli.

Berlin. Ukończono obrady konferencji w sprawie zaprowadzenia telegrafu bez drutu. Zasadniczo zgodzenie zaaprobowano wszystkie systemy.

London. Jedno z pism komunikuje wiadomość o tem, że znaczni kapitaliści żydowscy w Anglii odmawiają swego udziału w rosyjskich operacjach finansowych aż do czasu wprowadzenia obiecanego równouprawnienia Żydów.

Ceny na targu w Wilnie.

Siano za pud.	30—35 kop.
Słoma „	25—29 „
Owies „	80—88 „
Koniczyna za pud.	45—47 „
Zyto „	— 85 „
Pszensica „	— 85 „
Jęczmień „	80—85 „
Gryka „	75—85 „
Groch „	90—100 „
Kartotle bezcka.	8.00—9.00 „
Kapusta za pud.	22—30 „
Buraki osmina.	50—70 „
Marchew „	70—75 „
Pietruszka za kopę.	40—50 „
Cebula za pud.	— 120 „
Salery za kopę.	1.00—1.50 „
Pomidory „	30—60 „
Pory „	30—40 „
Kalafjory główka.	10—20 „
Grzyby suszone funt.	50—60 „
Śmietana kwarta.	22—28 „
Twaróg „	10—12 „
Brukiew kopa.	55—80 „
Jaja kopa.	1.50—1.80 „
Masło solone za pud.	— 12.00 „
Masło nie solone za pud.	— 14.00 „
Kaczki żywe sztuka.	75—80 „
Gęsi bite „	1.20—1.40 „
Gęsi żywe „	1.40—1.60 „
Zające sztuka.	75—95 „
Miód funt.	20—25 „
Kurczątka sztuka.	35—90 „
Wieprze bite za pud.	5.20—5.50 „
Gruszkki pud.	2.00—2.50 „
Jabłka „	1.80—2.00 „

PRZYJECHALI DO WILNA.

Inż. Franciszek Młynarski, pr. sąd. omiń. Paweł Beniko, ob. Mikołaj Bibikow, ob. Marjan Chełchowski, fab. Mikołaj Lektar, ob. Marja Szaszowska, ob. Mieczysław Markowski, inż. Jan Jargin, ad. pr. Maciej Jęzefowicz (hotel St. Georges), ob. Jan Landberg, ob. Leon Landzberg, ob. Olla Lewenztern, adw. przys. Wiktor Landzberg, ob. Jan Swida, rot. Kazimierz Dubczyński, adm. Walenty Brusikiewicz, hr. Józef Ksawowski, ob. Teofil Waligórski (hotel Rozpejski), ob. Florjan Kłopotowski, dr. M. Haszkiewicz, dent. Mamert Hurewicz, ob. Kajemant Szumowski (hotel Francuski), nac. ziem. Aleksander Biały, ob. Michał Gozicki-Zajewski, nac. ziem. Mikołaj Nikiforow, ob. Marta Oziemina, ob. Marja Szaszorowa, ob. Wacław Szejwowski (hotel Włosa), woj. Paweł Feltszstein, woj. Waldemar Lewental, puł. Piotra Czerniejewski (hotel Kontynentalny), ob. Lidja Prozerowa, ob. Petronela Dowgiałowa, ob. Zygmunt Rożański, ob. Bohdan Kusztelan (hotel Imperial)

ZAOCCZNIĘ według najnowszej metody „13 lekcji“.

Nauczyć się można „Kaligrafji“ (pisma nauczyć się można pisma „rondo“, Bacyjnego Egipskiego i wielu innych. Po przeznieniu szczegółowy samouczek kaligrafji z 212 elementami wzorami m. składający się z 13 tablic systematycznych. Codziennie poczta wysyłam ob. Zap. Golos“. Samouczek i 1-szą lekcję pr. S-to Jerski d. № 44, m. 27. Boroniecki. 2—211—2

Zapisy uczniów do wszystkich klas WILEŃSKIEJ SZKOŁY HANDLOWEJ TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU.

W szkole wykładane są: 1) Religja (ksiądz, duchowny prawosławny i rabin). 2) Języki rosyjski (gramatyka, stylistyka, literatura) niemiecki, francuski i polski, buhalteria, handlowa arytmetyka i korespondencja handlowa w 3-ch językach. Poczyniono starania o wprowadzenie łaciny. 3) Arytmetyka, algebra, geometria. Geografia: ogólna i komercyjna, handlowa i historia handlu. 4) Towaroznawstwo, przyroda i chemia. 5) Kreślenie, rysunki, kaligrafja (pismo zwykłe i rondo). Pisanie na maszynie. 6) Kurs przedmiotów ogólnokształcących zrównany został z kursem 5 kl. szkoły realnej. Opłata za naukę: w klasie wstępnej młodszej 30 rb., we wstępnej starsz. 40 rb. i w 3-ich klasach specjalnych po 50 rb. rocznie. Do szkoły przyjmowane są dzieci wszystkich wyznań. Ul. Ostrobramska, za mostem żelaznym, dom Mongirda. 3—214—2

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE „SWISŁOCZ“

Mińsk ul. Jurjewskaja róg Gubernatorskiej w gmachu Zarządu miejskiego. Posiada na składzie w wielkim wyborze wszelkich gatunków herbatę, kawę, czekoladę, cukierki i inne towary po możliwie niskich cenach i od najwięcej znanych firm. Wedliny wyborne, sery szwajcarskie i holenderskie — woszczyna suszona, masło świeże. P.p. nie członkowie Towarzystwa korzystają również w końcu roku bilansowego z procentów od cz. dochodu.

WARSZAWSKI MAGAZYN MEBLI
S. JASTRZĘBSKIEGO I B. ZIENKOWICZA
p. f. „K. SADOWSKI“.
Dworcowa № 2.
Posiada duży wybór łóżek żelaznych i mebli stylowych świeżo otrzymanego transportu pierwszorzędnych fabryk. Ceny przystępne. 2—223—1

Wydawnictwo ludowe.
Co jest na niebie i na ziemi.
Początkowa nauka geografji, z obrazkami i mapkami, napisała Helena Romer. Cena 12 kop., z przesyłką 16.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
BYŁA KROJCZYNI FIRMY „MADAME JULIE“
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, iż przyjmuję suknie, bluzki do roboty, oraz wyciagam kroju podług metody najświeższej, metody Laroche'a. Tatarska № 22, m. 7, W A N D A. 3—3

Jedyny zakład rymarsko-siodlarski (chrześcijański)
J. MACIEJEWSKIEGO otwartego w roku zesłany w Mińsku gubern. ul. Zacharzewskaja 10.
Strasznara obok księgarń Makowskiego. Przyjmuje ob. ustalunki uprzejmo: Krakowski, Angielskiej, Ruskiej i t. d. Oraz artykuł. podróżn. Wykonanie robót sumiennie i pięknie.

Z końcem r. b. wyjdzie z druku WIELKI POEMAT NARODOWY KAZIMIERZA GLIŃSKIEGO

KRÓLEWSKA PIEŚŃ.

Jest to dzieło wspaniałe, obejmujące 15.000 wierszy, wydane luksusowo. **Po wyjściu z druku cena poematu wynosić będzie rub. 8.**
Dla prenumeratorów „Dziennika Wileńskiego“ uzyskaliśmy od znakomitego autora ustępstwo.
Nadsyłający prenumeratę na „Dziennik Wileński“ do dnia 1 grudnia r. b. mogą nabyć „KRÓLEWSKĄ PIEŚŃ“ tylko za 4 ruble.
Zamówienia wraz z należnością przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego“, ul. Dominikańska 17.

KSIEGARNIA Kazimierza Ryfferta w Żytomierzu

nabyła resztę nakładu i poleca w cenie znacznie niższej
Reszty rekopismu Jana Chryzostoma na Gosławicach PASKA wyd. przez Stanisława Augusta Sachawicza, 398. Cena niższa. Rb. 2.
Kronika Dytmara Biskupa Mersburskiego jako jedno z najdawniejszych Świadczeń hist.
o POLSCE, str. 374
przełożona na język polski i objaśniona przez Zygmunta KOMARNICKIEGO. Cena niższa. Rb. 2.
Legendsy Herbowe przez Fr. Kowalskiego stronic 409. Cena niższa. Rb. 1.
Jedynie kompletne wydanie Jachowicz Stanisław Powiastki bokrj, stronic 437. 3 tomy w jednym opr. w płótno, obejmujące 210 powiastek i bajek. Cena niższa. Rb. 1.
Wysyła się za zaliczką pocztową.